

Uczestnictwo w kulturze mieszkańców Polski

Maj 2003

Małgorzata Dziubińska-Michalewicz, Andrzej Kojder

Raport

Nr 215

Jak stanowi art. 6.1 Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju”. Ta zasada ustrojowa nakłada na państwo jednoznacznie określone zadania. Czy są one spełniane i w jakim zakresie o tym mówi poniższy tekst. Rozpoczyna się on od krótkiego przedstawienia trzech ogólnych zagadnień: znaczenia kultury w życiu społecznym, doniosłości uczestnictwa w kulturze i uwarunkowań tegoż uczestnictwa. Następnie są przedstawione – w świetle dostępnych danych statystycznych – takie zagadnienia, jak: czytelnictwo prasy i książek, uczestnictwo w seansach kinowych, w spektaklach teatralnych i koncertach, odwiedzanie muzeów i wystaw sztuki, działalność ośrodków upowszechniania kultury oraz wydatki na kulturę w gospodarstwach domowych. W podsumowaniu przytoczone są najważniejsze ustalenia oraz najistotniejsze postulaty dotyczące pożądanej polityki kulturalnej w dobie obecnej.

1. Znaczenie kultury w życiu społecznym

Zagadnienia należące do kultury uznawane są nie tylko za najdonioślejszy problem współczesnej humanistyki, lecz także za szczególnie ważny składnik życia codziennego większości ludzi. I chociaż z dóbr tzw. wyższej kultury korzysta zdecydowana mniejszość, a wielu ludzi w ogóle nie uczestniczy w jakiegokolwiek konsumpcji kulturalnej, zwłaszcza jeśli nie włączyć do niej oglądania programów telewizyjnych, to jedni i drudzy żyją w świecie, który „urządza” twórcy i dystrybutorzy treści kulturowych, zarówno komercyjnych (nastawionych na zysk), jak i niekomercyjnych (nastawionych na dostarczanie przeżyć).

Kultura to jak wiadomo „uprawa”, czyli przekształcanie tego, co człowiekowi dane przez naturę w to, co jest dla niego użyteczne z racji przypisania pewnym wytworom działalności ludzkiej szczególnych walorów poznawczych, estetycznych, intelektualnych, emocjonalnych czy moralnych. A więc wszystkie dzieła zaliczane do kultury i uznawane za dobra kultury są rezultatem refleksji i dokonań twórczych wielu pokoleń ludzi. Wyrażają się w nich wartości danej epoki, wierzenia, obyczaje, a także idee i doktryny estetyczne, filozoficzne, polityczne, religijne i prawne.

Mówiąc nieco inaczej, wszystko co w przekazie międzypokoleniowym ma istotne znaczenie duchowe należy do kultury. To natomiast, co jest synonimem osiągnięć praktycznych, technicznych i technologicznych (narzędzia pracy, środki transportu, budowle, kodeksy prawne itp.) zalicza się do cywilizacji. W potocznym użyciu obydwie te pojęcia – kultura i cywilizacja – bywają jednakże ze sobą utożsamiane.

Z poszczególnych dóbr kultury ludzie korzystają z różną intensywnością i przez swoją aktywność w różnym stopniu je aktualizują. Dzieło literackie, do które go nikt przez dziesięciolecia nie sięga, nieznan obraz, który od stulecia jest przechowywany w muzealnej piwnicy, utwór muzyczny, którego od lat nikt publicznie nie wykonał, w stanie – w jakim się znajdują – do kultury nie należą. Mają wprawdzie szansę zaistnieć (zaktualizować się) jako tego typu dobra kultury, lecz jest to związane z pewnym szczególnym splotem okoliczności, które trudno przewidzieć.

Dobrami kultury są przeto te wytwory ludzkiej działalności, którym przypisuje się szczególną wartość powszechnego dobra duchowego i które są przekazywane z pokolenia na pokolenie, replikowane, chronione, pielęgnowane i otaczane instytucjonalną opieką. Jak pisał Stefan Czarnowski, jeden z klasyków problematyki kultury w polskiej socjologii, „(...) element społecznego dorobku zaliczony być (...) może do kultury dopiero wówczas, gdy zdolnym się stanie być dobrem wspólnym szeregu grup ludzkich”.¹ To wszystko, co tworzy obszar kultury jest dlatego tak bardzo cenione, że zaspakaja potrzeby i pragnienia z „wyższego piętra” (ktoś mógłby nawet powiedzieć „szlachetniejsze”), nie związane z doraźnymi potrzebami fizjologicznymi, umiejętnościami praktycznymi czy stanem konta bankowego. Tworzenie dóbr kultury, uczestnictwo w kulturze i przekazywanie dziedzictwa kulturowego mają wielki wpływ na formę i treść życia społecznego, na wzajemne stosunki między ludźmi, a także na ogólne nastawienie do życia.

Naczelne wartości kultury i jej społecznie przyswojone treści tworzą kanon kultury czyli zbiór wartości, symbolów, mitów i innych przekazów, które są wysoko cenione, kultywowane i propagowane w danej zbiorowości. „Kanon to taka szczególna część tradycji – pisze Andrzej Szpociński – która w powszechnym przekonaniu członków zbiorowości obowiązuje wszystkich jej uczestników (...). Kanon jest zawsze jakoś

¹ Stefan Czarnowski: *Wybór pism socjologicznych*, Warszawa 1982, PWN, s. 251.

odniesiony do przeszłości i projektowany w przyszłość”.² Znaczenie kanonu polega m.in. na tym, że jest wykorzystywany w rozmaitych konfliktach, w tym politycznych. „Ilustruje to dobitnie zastawienie dwóch inscenizacji *Dziadów* – z listopada 1955 r. i z listopada 1967 r., K. Dejmka. W pierwszym przypadku spektakl, osłabiający antyrosyjskie i patriotyczne akcenty i podkreślający stronę obrzędową drugiej części, stanowił taktyczny gest władzy socjalistycznej obliczony na zjednanie narodowej opinii. Druga inscenizacja maksymalizowała elementy narodowe i stała się zapłonem opozycyjnych manifestacji przedmarcowych. Jedno i drugie wykorzystanie tego naczelnego elementu kanonu kultury polskiej stanowi dowód ówczesnej siły kanonu”.³

Oczywiście, w ramach ogólnej, globalnej kultury (np. kultury narodowej) i kanonu, który ona tworzy, istnieją odmienne typy kultur, np. kultura tradycyjna (ludowa), kultura mieszczańska, kultura masowa czy kultura nowoczesna (albo nawet ponowoczesna). Ponadto poszczególne dziedziny życia społecznego (składniki struktury społecznej) mają odmienne, specyficzne wartości kulturowe. Istnieje przeto – według zgodnie wyrażanego poglądu – kultura polityczna, kultura prawna, kultura literacka, kultura ekonomiczna itp.⁴

Żywotność wartości i całego dziedzictwa kulturowego wyraża się w tym, że należące do niego wytwory, dzieła i symbole są ciągle aktualizowane poprzez ich społeczną recepcję („konsumpcję”), ciągle ponawiane interpretacje i próby modyfikacji. Tylko to bowiem, co odgrywa doniosłą rolę w osobistych i zbiorowych doświadczeniach ludzi, co jest nie tylko przeżywane, lecz także uwzględniane w budżecie czasu, wydatków i aspiracji, ma motywujący wpływ na zachowanie. W kulturze bowiem to jest żywe, co opiera się niszczącemu działaniu czasu i pozostaje pożądanym przez ludzi przeżyciem czegoś niecodziennego, odświętnego a nawet sakralnego.

2. Doniosłość uczestnictwa w kulturze

Stopień uczestnictwa w kulturze globalnej oraz w poszczególnych jej dziedzinach ma ogromny wpływ na podtrzymywanie i utrwalanie jednych dóbr i nastawień kulturowych oraz zanikanie innych. Wzory kultury narodowej, czyli ogół wytworów ideowych, wartości, ocen i norm ukształtowanych w społeczności narodowej, ulegają dekompozycji nie tylko pod wpływem inwazji obcych treści kulturowych, lecz także na skutek apatii kulturowej znacznej części społeczeństwa. Powoduje ona, że tradycyjne treści kulturowe, podobnie jak znaczna część dziedzictwa kulturowego, przestają motywować do jakichkolwiek działań, tracą wpływ na charakter stosunków interpersonalnych i stają się pustym znakiem pozbawionym jakiegokolwiek siły oddziaływania. Zwłaszcza oddziaływanie na młodsze pokolenie utrwalonych w pamięci zbiorowej i cenionych przez starsze pokolenie dzieł artystycznych, naukowych i innych zaczyna słabnąć. Trwająca przez pokolenia recepcja dóbr kultury (eksponowanych w muzeach, przechowywanych w archiwach i bibliotekach, przedstawianych w teatrach, wykonywanych w filharmoniach i utrwalanych na ciągle nowocześniejszych nośnikach medialnych) zaczyna ulegać w obecnym czasie atrofii. Dzieła klasyków na ogół nie budzą zainteresowania młodzieży. Szkolny obowiązek ich poznawania jeszcze bardziej od nich odstręcza.

A trzeba pamiętać, że świat dóbr i wartości kultury jest światem zastanym, ponadjednostkowym, światem w pełnym tego słowa znaczeniu społecznym. Jeśli jakaś

² Andrzej Szpociński: *Kanon kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 2, s. 47.

³ Antonina Kłoskowska: *Problematyczność rozwoju kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 1, s. 29.

⁴ Zob. *Wiedza o kulturze*, tomy 1-4, Warszawa 1991-1993, PWN.

jego część zostaje utracona, niezwykle trudno ją odzyskać i odtworzyć. Nawet właściwie ukierunkowana polityka kulturalna, realizowana pod najświetlejszym przywództwem cieszącym się powszechnym autorytetem, może w tym wypadku okazać się nieskuteczna. Zwłaszcza jeśli destrukcji ulegną wartości kulturowe średniego i niższego rzędu. A to właśnie one – wespół z tzw. wartościami naczelnymi – określają charakter kultury narodowej.

Jeśli dobra kultury „poruszają umysł i serce”, wtedy ukierunkowują działanie. Ciekawość rodzi zainteresowanie, a więc aktywność poznawczą, która z kolei przeobraża się w konkretne czynności, w działanie. Ktoś, kto ma zamiłowanie do czytelnictwa poszukuje książek, czasopism czy choćby gazet, które mógłby przeczytać (lub po czytać). Ktoś, kto ma zamiłowania plastyczne pragnie obcować z dziełami plastycznymi, niezależnie od możliwości realizacji tego pragnienia, a nierzadko też je tworzy bez względu na praktyczne rezultaty tej aktywności. Jak słusznie pisze prof. Andrzej Tyszka „(...) pragnienia w sferze wartości kultury spełniane są we względnej niezależności od zaspokojenia potrzeb bytowych”.⁵ Uzasadnieniem tego poglądu jest przeświadczenie, że potrzeby kulturalne (a więc i uczestnictwo w kulturze) należą do potrzeb wtórnych, tj. takich, które nie mają podłoża biologicznego, lecz są wyuczone albo nabyte w trakcie socjalizacji (np. w drodze naśladownictwa).

Repertuar i intensywność potrzeb kulturalnych poszczególnych ludzi jak i całych zbiorowości zmienia się w czasie (inne są np. potrzeby osób młodych, a inne osób starszych), a ponadto zależą od wychowania, wykonywanego zawodu, miejsca zamieszkania i wielu innych czynników życiowych i sytuacyjnych. Można więc owe potrzeby pobudzać i utrwalać stosując odpowiednią politykę społeczną (przez upowszechnianie dóbr kultury i demokratyzację dostępu do nich), ale można je też ograniczać i eliminować przez niewłaściwą politykę społeczną.

Nie tylko z tych powodów uczestnictwo w kulturze jest kwestią wielce złożoną. Skomplikowanie tej problematyki jest również spowodowane niezwykle zróżnicowanym i zindywidualizowanym sposobem partycypacji kulturalnej. Jej dwie zasadnicze formy: tworzenie i współtworzenie treści kulturowych oraz recepcja (odbiór, „konsumpcja”) tych treści, nie wyczerpują zmieniających się w czasie i odmiennych w poszczególnych środowiskach społecznych różnych konfiguracji partycypacji kulturowej.

Zazwyczaj uczestnictwo w kulturze mierzy się przez ukazanie partycypacji w tych dziedzinach kultury, które uznaje się za reprezentatywne dla całej zbiorowości. Dziedzinami tymi mogą być: czytelnictwo książek i czasopism, chodzenie do kina, teatru, muzeum, filharmonii, na wystawy plastyczne itp. Poziom aktywności w każdej z tych dziedzin charakteryzuje się na ogół osobno, nie ma bowiem danych, które by pozwalały na ustalenie, jakie zachodzą współzależności między np. uczęszczaniem na koncerty muzyczne a zwiedzaniem muzeów, czytaniem prasy a uczestnictwem w spektaklach teatralnych itp. Istnieją wszelako uzasadnione powody do twierdzenia, że są ludzie, których charakteryzuje względnie wysoki poziom aktywności kulturalnej i – na przeciwległym biegunie – ci, którzy nie wykazują żadnej aktywności kulturalnej.⁶

⁵ Andrzej Tyszka: *Interesy i ideały kultury. Struktura społeczeństwa i udział w kulturze*, Warszawa 1987, PWN, s. 85.

⁶ Przeprowadzone w 1967 r. przez Główny Urząd Statystyczny masowe badania na trzydziestotyśięcnej próbie mieszkańców Polski ujawniły, że co dziesiąta osoba nie czytała prasy codziennej i nie słuchała radia, a co piąta nie czytała żadnych czasopism i nie oglądała programów telewizyjnych (*Od-*

3. Uwarunkowania uczestnictwa w kulturze

Stosunkowo łatwo przewidzieć, że intensywność i zasięg uczestnictwa w kulturze jest uzależniony od zajmowanej pozycji społecznej. Osoby o wysokiej pozycji, tj. mające wysokie dochody i specjalistyczne kwalifikacje zawodowe, tworzą kategorię o najwyższym wskaźniku uczestnictwa w kulturze, osoby natomiast o najniższej pozycji – bez pracy, z niepełnym podstawowym wykształceniem – nie przejawiają żadnych form uczestnictwa.⁷

Omawiając wyniki badań nad uczestnictwem w kulturze, które były przeprowadzone w latach PRL-u, Andrzej Tyszka doszedł do następującego wniosku: „W uproszczeniu można powiedzieć, że inteligencja z wyższym i średnim wykształceniem oraz niewykwalifikowani robotnicy bez wykształcenia podstawowego lokują się symetrycznie na przeciwległych biegunach aktywności kulturalnej”.⁸ Nieco dalej autor ten stwierdza, że „Wyraźnie i ostro zaznaczają się odrębności między inteligencją a pozostałymi grupami społeczno-zawodowymi oraz, z drugiej strony, między kategoriami osób z wykształceniem niepełnym podstawowym a wszystkimi pozostałymi. Podobna granica występuje między osobami z wykształceniem podstawowym i zawodowym a osobami z wykształceniem średnim (...). Wykształcenie średnie jest najczęściej wskazywaną cezurą, powyżej której partycypacja kulturalna skokowo wzrasta niezależnie od przynależności społeczno-zawodowej. Stwierdza tę prawidłowość – w różnych dziedzinach kultury i różnych typach zbiorowości – wielu autorów”.⁹

Dystans między wspomnianymi dwoma biegunami uczestnictwa w kulturze niewątpliwie wydatnie się zwiększył w pierwszych latach III RP, z powodu trudniejszego dostępu do tańszych rozrywek i dóbr kultury. Tak np. w latach 1988-1990 liczba kin zmniejszyła się o 27,5%, wydatnie zmniejszyła się także liczba bibliotek, zwłaszcza wiejskich. Liczba klubów rolnika spadła o 60%. Wiele zakładów pracy i placówek spółdzielczych zlikwidowało swoje domy kultury. Odsetek pracowników kultury zwolnionych w różnych instytucjach wahał się od 22 do 68%.¹⁰ W następnych latach dystans ten z powodu m.in. pauperyzacji tych wszystkich dziedzin, które wcześniej były podtrzymywane czy nawet utrzymywane z dotacji państwowych, niewątpliwie się zwiększył.

Współcześnie szczegółowa charakterystyka uwarunkowań uczestnictwa w kulturze nie jest zadaniem łatwym z powodu braku odpowiedniej ewidencji empirycznej. Poza tym odbiorcy dóbr kultury nie wyrażają bezpośrednio tego, jakie jest w dziedzinie kultury źródło odczuwanych przez nich potrzeb, jakim hołdują preferencjom, gustom i poglądom estetycznym. O tych wszystkich kwestiach możemy się czegoś dowiedzieć tylko pośrednio. A taka wiedza nie pozwala na daleko idące uogólnienia, a tym bardziej przewidywania.

działanie prasy, radia i telewizji. Prace socjologiczno-statystyczne GUS, Warszawa 1969, s. 44, 51, 105, 134).

⁷ Wśród ludności wielkowiejskiej w połowie lat siedemdziesiątych inteligencji czterokrotnie przewyższali robotników w czytelnictwie książek i czasopism oraz blisko dwukrotnie w oglądaniu telewizji (Agnieszka Kobus-Wojciechowska: *Zróżnicowanie konsumpcji kulturalnej*, w: *Zróżnicowanie społeczne*, pod red. Włodzimierza Wesołowskiego, Wrocław, Warszawa, Kraków 1976, Ossolineum, s. 213).

⁸ A. Tyszka: *op. cit.*, s. 136.

⁹ *Ibid.*, s. 142.

¹⁰ A. Kłoskowska: *op. cit.*, s. 37.

4. Czytelnictwo prasy i książek

4.1. Rozmiary czytelnictwa

Jedną z najpowszechniejszych form uczestnictwa w kulturze mieszkańców naszego kraju jest czytelnictwo.¹¹ Prasę codzienną codziennie lub prawie codziennie czytało w 2001 r. ok. 30% osób dorosłych. Częściej byli to mieszkańcy miast niż wsi, częściej osoby w średnim wieku i młodsze niż osoby starsze, częściej mężczyźni niż kobiety. Kilka razy w tygodniu po dzienniki sięgało 23%. Nigdy natomiast lub prawie nigdy nie sięgało po gazety codzienne ok. 13% osób, więcej kobiet niż mężczyzn, więcej osób mieszkających na wsi niż w mieście. Najwyższym odsetkiem osób nie czytających gazet wyróżniały się województwa lubelskie (23%) oraz opolskie (18,9%), natomiast najniższymi - pomorskie (7,1%) oraz kujawsko-pomorskie (8,5%).¹²

Tygodniki lub miesięczniki czytało regularnie nieco mniej osób - 21,1%, czyniło to od czasu do czasu 37%, a nigdy lub prawie nigdy - 20% osób dorosłych (największy odsetek w województwie podkarpackim - 29,2% oraz lubelskim - 27,3%). W odróżnieniu od dzienników, częściej po prasę periodyczną sięgały kobiety niż mężczyźni.

Jeżeli chodzi o czytelnictwo książek, w ciągu trzech miesięcy poprzedzających badania, przynajmniej jedną książkę przeczytało 38% osób. Tak więc prawie 60% dorosłej populacji nie czytało żadnej książki, w tym 68% mężczyzn i 57% kobiet, 75% dorosłych mieszkańców wsi i znacznie mniej, bo - 54% mieszkańców miast. Największy odsetek czytających książki występuje w grupie ludzi młodych (do 30 roku życia) i maleje w miarę przechodzenia do wyższej grupy wiekowej.

Więcej czytają mieszkańcy dużych miast aniżeli mniejszych, im większe miasto - tym wyższy jest odsetek czytających. Najwyższym procentem osób czytających legitymują się takie województwa jak: mazowieckie, pomorskie, śląskie i dolnośląskie, a najniższymi - świętokrzyskie i lubelskie (Tablica nr 1).

Inne badania na temat czytelnictwa wykazują, że wzrasta w Polsce odsetek osób, które w ogóle nie czytają książek. O ile w 1992 r. wynosił on 29%, to w kolejnych latach kształtuje się już na poziomie wyższym aniżeli 40% (44% w 1994 r., 52% w 1998 r., 46% w 2000 r. oraz 44% w 2002 r.).¹³ Według najnowszych badań, najwięcej przeczytanych książek - 46% pochodził od znajomych, 43% - z księgarni, 38% - z bibliotek publicznych, 18% - z bibliotek szkolnych oraz 8% z klubów książki.

Badania nad czytelnictwem dowodzą, że kupujemy i czytamy książki przede wszystkim po to, aby powiększyć swoje kwalifikacje zawodowe, zdać egzamin, napisać wypracowanie. Przewagę nad beletrystyką uzyskują wydawnictwa popularno-naukowe i naukowe (z zakresu informatyki, zarządzania, bankowości, ekologii, socjologii, psychologii, polityki, geografii, historii itp.), podręczniki szkolne i akademickie oraz wydawnictwa informacyjne i słownikowe. Kupujemy więc słowniki, poradniki, samouczki, podręczniki. Znacznie rzadziej sięgamy natomiast po książkę dla przyjemności. Pojawiające się od czasu do czasu wykreowane przez media bestsellery (np. z serii przygód Harry'ego Portera), tylko na krótko zwiększają obroty księgarń. Brakuje niewątpliwie działań ukierunkowanych na promocję czytelnictwa. Przykłado-

¹¹ Na podstawie analizy dotyczącej wybranych aspektów stylu i poziomu życia dorosłych Polaków w 2001 r. Badanie przeprowadzone zostało przez Główny Urząd Statystyczny w oparciu o kwestionariusz przeznaczony dla osób pełnoletnich. Wyniki badania zostały uogólnione na zbiorowość ok. 27,3 mln osób, czego 63% stanowili mieszkańcy miast. W badanej populacji przeważały kobiety (ok. 54%), które charakteryzowały się wyższym niż mężczyźni udziałem osób starszych.

¹² *Zróżnicowanie warunków życia ludności w Polsce w 2001 r. Raport analityczny z badania ankietowego*. Główny Urząd Statystyczny, Departament Statystyki Społecznej, Warszawa 2002, s. 100.

¹³ Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, CBOS.

wo, nie ma programów telewizyjnych o książkach, wysokonakładowego pisma o książce¹⁴ (nie licząc dodatków do gazet) brakuje też w mediach dyskusji literackich. Tradycyjne metody promocji czytelnictwa, a więc targi książki, spotkania z autorami, plakaty w księgarniach już się nie sprawdzają, szczególnie w sytuacji istnienia silnej konkurencji w postaci mediów elektronicznych - w tym szczególnie Internetu i gier komputerowych.

Analizy dotyczące zasobności domowej biblioteczki wykazują, że co jedenaste gospodarstwo domowe nie miało żadnych (pomijając podręczniki szkolne) książek, a 1/3 deklaruje posiadanie nie więcej niż ok. 20 egzemplarzy. Te ogólnie skromne zasoby skłaniają zapewne do odwiedzania bibliotek i czytelni. Świadczyć może o tym fakt, że województwa mające największy odsetek czytających książki legitymują się także najwyższym procentem korzystających z bibliotek i czytelni. Z usług tych instytucji najczęściej korzystają osoby młode (odsetek odwiedzających te placówki maleje z wiekiem), częściej mieszkańcy miast niż wsi, kobiety niż mężczyźni.

Tablica nr 1. Czytelnictwo książek, odwiedzanie bibliotek i czytelni (w odsetku czytających lub korzystających)

Wyszczególnienie	Osoby dorosłe czytające książki	Częstotliwość korzystania z bibliotek i czytelni		
		często	czasami	prawie nigdy lub nigdy
ogółem	38,1	9,4	13,1	77,5
- mężczyźni	32,3	6,4	11,5	82,1
- kobiety	43,1	12,0	14,4	73,6
- w wieku poniżej 30 lat	53,3	21,7	24,1	54,2
- 30-49 lat	37,1	7,0	11,6	81,4
- 50-59 lat	34,0	5,0	9,2	85,7
- 60 -69 lat	29,1	3,9	7,1	89,1
- 70 i więcej lat	24,5	3,2	6,0	90,8
Miasta ogółem	45,7	11,6	15,2	73,2
- liczące 500 tys. i więcej mieszkańców	57,9	14,1	17,7	68,2
- 500-200 tys.	50,1	12,3	15,1	72,6
- 100-200 tys.	45,3	12,7	16,0	71,3
- 20-100 tys.	40,9	10,8	13,7	75,5
- poniżej 20 tys.	37,3	9,1	14,4	76,5
Wieś	25,2	5,7	9,3	85,0
Województwa:				
dolnośląskie	38,8	11,0	13,7	75,3
kujawsko-pomorskie	37,9	10,2	11,2	78,6
lubelskie	32,9	8,5	10,2	81,3
lubuskie	35,8	9,4	10,2	80,4
łódzkie	36,3	8,4	11,1	80,5
małopolskie	37,8	9,1	12,0	78,9
mazowieckie	46,6	9,5	18,9	71,6
opolskie	35,7	8,7	12,3	79,0
podkarpackie	34,3	8,3	12,9	78,8
podlaskie	35,9	8,1	13,4	78,5
pomorskie	41,5	9,2	13,6	77,2
śląskie	38,8	11,9	13,1	75,0
świętokrzyskie	31,5	7,6	12,9	79,5
warmińsko-mazurskie	35,5	7,5	13,7	78,8
wielkopolskie	36,6	8,6	9,9	81,5
zachodniopomorskie	35,7	9,5	13,2	77,3

Źródło: *Zróżnicowanie warunków życia ludności w Polsce w 2001 r.*, op. cit., s. 101, 103, 109.

¹⁴ Rozdawany bezpłatnie "Kurier Czytelniczy" został zawieszony.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że liczba bibliotek wraz z filiami stale zmniejsza się, co niewątpliwie wpływa na rozmiary czytelnictwa. W 2001 r. w porównaniu z 1990 r. ubyło aż 1.420 bibliotek. Znacząco maleje także liczba punktów bibliotecznych z 17,5 tys. w 1990 r. do 2,1 tys. w 2001 r., tak że stanowią one tylko 12,3% działających na początku lat dziewięćdziesiątych (Tablica nr 2). Punkty te uzupełniają sieć bibliotek, przy czym większość z nich znajduje się na wsi. Pełnią one rolę ogniwa łączącego czytelnika z biblioteką publiczną, gdyż działają w oparciu o księgozbiór bibliotek macierzystych. Organizowane najczęściej w rejonach, gdzie trudny lub odległy jest dostęp potencjalnego czytelnika do biblioteki lub jej filii.

W układzie terytorialnym, sieć punktów bibliotecznych jest bardzo zróżnicowana pod względem ilościowym i zależna od wielkości województwa, liczby ludności, liczby istniejących bibliotek i ich filii, natężenia czytelnictwa itp. Liczba punktów w 2001 r. w poszczególnych województwach wahała się od 12 w woj. opolskim i 32 w świętokrzyskim do 349 w woj. wielkopolskim (w tym na wsi - od 8 i 30 do 276 punktów, w tych samych województwach).

Tablica nr 2. Biblioteki publiczne w latach 1990-2001

Wyszczególnienie	1990	1995	1999	2000	2001	2001 1990=100
Biblioteki i filie	10 269	9 505	9 046	8915	8849	86,1
Punkty biblioteczne	17 565	4 428	2 870	2457	2163	12,3
Liczba ludności na 1 placówkę biblioteczną	1 372	2 771	3 244	3398	3508	255,6
Czytelnicy zarejestrowani w tys.	7 423	7 023	7 332	7 392	7 436	100,1
na 1000 ludności	195	182	190	191	192	x
Księgozbiór w mln woluminów	136,6	136,7	135,4	135,8	135,2	98,9
Wypożyczenia księgozbioru w mln woluminów	155,0	157,4	148,8	147,2	146,2	94,3
na 1000 ludności	4 066	4 079	3 850	3810	3783	x
na 100 czytelników	2 088	2 241	2 029	1992	1966	x

Źródło: *Kultura w 1999 r. Informacje i Opracowania Statystyczne*, GUS, Warszawa 2002, s. LXV, *Kultura w 2001 r.*, s. 49 oraz obliczenia własne.

Stałe zmniejszanie się sieci bibliotek publicznych powoduje systematyczny wzrost liczby ludności przypadającej na 1 placówkę biblioteczną, przy utrzymującej się na mniej więcej niezmiennym od 1990 r. poziomie liczby zarejestrowanych czytelników i zasobach bibliotek publicznych, tj. ich księgozbioru. Obserwuje się jednak zmniejszanie się intensywności czytelnictwa, o czym świadczy malejąca od 1996 r. liczba wypożyczeń i wskaźnik wypożyczeń na 1 czytelnika.

Zmienia się niewątpliwie rola bibliotek w związku z reformą szkolnictwa, tworzeniem gimnazjów, licznych szkół zawodowych i dynamicznym rozwojem szkolnictwa wyższego. W większych miastach zaczęły powstać liczne szkoły wyższe – głównie niepaństwowe, a także filie wyższych uczelni państwowych, często bez własnego zaplecza bibliotecznego. Działające tam biblioteki publiczne zaczęły więc pełnić funkcję bibliotek quasi uczelnianych.

Należy mieć jednak na uwadze fakt, że czytelnicy nie tylko korzystają ze zbiorów książkowych, ale i osiągnąć technicznych. To biblioteki publiczne ułatwiają dostęp do audiowizualnych, multimedialnych a w części i do elektronicznych baz danych.

Aktualnie realizowany jest projekt tworzenia Polskiej Biblioteki Internetowej.¹⁵ Na początek, do końca 2002 r. do sieci trafiła klasyka literatury polskiej - dzieła, do których wygasły już prawa autorskie. Teksty te czasowe są udostępniane nieodpłatnie. W 2003 r. przewiduje się skatalogowanie i udostępnienie w formie cyfrowej dalszych 30 tys. dzieł literackich, książek naukowych i podręczników, zarówno szkolnych jak i akademickich.¹⁶ W późniejszym okresie zasoby te zostaną poszerzone o książki audio dla niewidomych, dzieła malarskie, grafiki i fotografiki, czasopisma naukowe i dokumentalne oraz zapisy spektakli telewizyjnych.

Utworzenie Polskiej Biblioteki Internetowej nie jest przy tym jedynym przedsięwzięciem związanym z upowszechnieniem elektronicznych baz danych. Wielu wydawców zamieszcza już na swoich stronach internetowych fragmenty książek, traktując to jako formę promocji. Znaczącym przedsięwzięciem jest portal literatura.net.pl, którego twórcy sprzedają dostęp do 1115 tytułów e-książek. Do portalu trafiają wyłącznie tytuły udostępnione przez wydawców lub autorów, chociaż nie brakuje oczywiście stron z tzw. pirackimi wersjami książek, w tym i podręczników akademickich, które są udostępniane nielegalnie przez studentów.

Sieć bibliotek publicznych jest wspomagana przez biblioteki naukowe, fachowe i inne biblioteki specjalistyczne. Najważniejszymi z nich są biblioteki o statusie bibliotek naukowych: Biblioteka Narodowa, biblioteki PAN, jednostek badawczo-rozwojowych, biblioteki szkół wyższych, główne i centralne biblioteki o charakterze resortowym oraz wybrane biblioteki publiczne, którym status taki został nadany. Za pozytywne zjawisko uznać należy zwiększanie się powierzchni zajmowanych przez biblioteki naukowe i miejsc dla czytelników o 16% (między 1997 r. a 2001 r.), księgozbioru o 8%, wzrost liczby czytelników o 22% i wypożyczeń o 30% (w analogicznym okresie). Wzrost liczby czytelników jest, między innymi, wynikiem znacznego powiększenia się w ostatnich latach liczby studentów, szczególnie uczelni niepublicznych. Nie wszystkie te uczelnie posiadają własne, dobrze wyposażone biblioteki, co powoduje nadmierne obciążenie ogólnodostępnych placówek. Na przykład Koszalin ma obecnie ok. 25 tys. studentów, których obsługuje tylko jedna biblioteka wojewódzka. W tej sytuacji pożądana jest rozbudowa sieci bibliotek naukowych, przy być może finansowym wsparciu uczelni.

Większość korzystających z bibliotek to w dobie obecnej osoby uczące się lub doszkalające się na różnych poziomach, zarówno w szkołach dziennych, jak i zaocznych. Najliczniejszą grupę czytelników w 2001 r. stanowili uczniowie do lat 19 (53,5% całej zbiorowości czytelników bibliotek publicznych), następnie osoby w wieku 25-44 lat (18,2%). Najmniejszą grupę wiekową stanowią czytelnicy w wieku powyżej 60 lat, a w strukturze według zajęcia - rolnicy (1% wszystkich czytelników).

Biblioteki publiczne powinny stać się w najbliższych latach nowoczesnymi ośrodkami informacji. Wyzwania wieku elektroniki i multimedii wymagają, by każda biblioteka – z bibliotekami gminnymi łącznie – miała w niedługiej przyszłości dostęp do Internetu i baz danych Biblioteki Narodowej. Jak dotąd tylko kilka bibliotek jest skomputeryzowanych.

Jak wykazują badania nad czytelnictwem, istnieje bezpośrednia zależność między stanem czytelnictwa a poziomem zaopatrzenia bibliotek w nowości wydawnicze. Jak się szacuje, jeszcze w 1991 r. biblioteki kupowały ok. 10,8 nowości na 100 mieszkańców rocznie, po czym w kolejnych latach wskaźnik ten ulegał systematycznemu

¹⁵ Zakończenie realizacji tego projektu jest przewidziane przez Komitet Badań Naukowych na 2008 r., „Rzeczpospolita” nr 275 (6352) z 26 listopada 2002 r. s. A 11.

¹⁶ Ten wirtualny księgozbiór jest oczywiście zabezpieczony przed nielegalnym kopiowaniem.

zmniejszeniu (7,8 w 1993 r., poniżej 7 w latach 1995-1998). W 2000 r. było to tylko 5,5 egzemplarzy. Dla porównania, średnia zakupów w większości krajów europejskich wynosi ponad 20 woluminów, a w krajach skandynawskich nawet ok. 30 książek.¹⁷ Pod względem zakupu nowości pozostajemy daleko w tyle za Czechami, Słowacją i Węgrami.¹⁸ W 2000 r. wydatkowano na ten cel ok. 39 mln zł, czyli tylko nieco ponad 3% rocznej produkcji wydawniczej. Nadmienić należy, że w PRL-u było to 18-20 procent. Bez nowych książek nie będzie z pewnością nowych czytelników. Już daje się zauważyć niepokojące zjawisko, a mianowicie odbieganie zbiorów bibliotek od zainteresowań czytelników, przede wszystkim uczącej się młodzieży i studentów.¹⁹

Przyczyną tych niekorzystnych tendencji jest brak środków w samorządach lokalnych na finansowanie bibliotek i wysokie ceny nowych książek. Konieczne jest przeto stałe dofinansowywanie zakupu nowości wydawniczych dla bibliotek z budżetu centralnego, co oczywiście nie powinno zwalniać władz samorządowych od świadczeń na rzecz bibliotek. Wydaje się, że słuszna jest propozycja, by środki z budżetu centralnego na zakup nowości były proporcjonalne do wielkości przeznaczonych na ten cel środków samorządowych. Podobny system stymulowania samorządów w finansowanie bibliotek publicznych jest stosowany niemal we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

4.2. Zmiany w podaży książek i czasopism

Czynnikami warunkującym czytelnictwo jest odpowiednia podaż wydawnictw nieperiodycznych i periodycznych. Od 1990 r. na rynku wydawniczym ma miejsce stały wzrost liczby wydawanych tytułów z prawie 12 tys. w 1995 r. do 19,1 tys. w 2001 r., co oznacza, że książka adresowana jest coraz częściej do wybranego kręgu czytelników. Zwiększa się także liczba pierwszych wydań, chociaż w 2001 r. było ich mniej aniżeli rok wcześniej (Tablica nr 3).

Za niekorzystne zjawisko uznać należy wyraźny spadek nakładów wydawnictw nieperiodycznych, które w 2001 r. stanowią niecałe 65% poziomu 1995 r. O ile w 1995 r. na jednego mieszkańca naszego kraju wydawano prawie trzy egzemplarze nieperiodyków, to w 2001 r. niecałe dwa. Szczególnie znaczące zmniejszenie nakładów dotyczyło literatury pięknej dla dorosłych oraz podręczników szkolnych.²⁰ Z drugiej strony daje się zauważyć wzrost nakładów wydawnictw naukowych (o 43% w 2001 r. w porównaniu z 1995 r.), szczególnie podręczników dla szkół wyższych, a także wydawnictw zawodowych. Średni nakład wynosi 6,2 tys. egzemplarzy, nieco więcej (o 2%) w porównaniu z 2000 r. Coraz mniejsze nakłady powodują szybko rosnące koszty tłumaczeń, które stają się poważnym obciążeniem budżetów wydawnictw. W przypadku publikacji naukowych często jest to połowa wszystkich kosztów.²¹

¹⁷ Wypowiedź Jerzego Maja, redaktora rocznika "Biblioteki publiczne w liczbach" za: „Rzeczpospolita” z 26 kwietnia 2002 r., a także wypowiedź Stanisława Krzywickiego, Dyrektora Książnicy Pomorskiej w Szczecinie na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, "Biuletyn Komisji Kultury i Środków Przekazu" nr 20/2002 r.

¹⁸ Nie ma danych dotyczących działalności bibliotek w Rosji czy na Ukrainie.

¹⁹ Ł. Gołębiowski, *W ogniu Europy*, „Rzeczpospolita” z 26 kwietnia 2002 r.

²⁰ Co związane jest z niżem demograficznym w szkołach oraz reformą oświaty.

²¹ Ł. Gołębiowski, *Rzemiosło nie wystarczy*, „Rzeczpospolita” nr 249 (6022) z 24 października 2001 r.

Tablica nr 3. Nakłady wydawnictw nieperiodycznych w latach 1995-2001 w tys. egzemplarzy

Wyszczególnienie	1995	1999	2000	2001	Dynamika 1995=100
Wydawnictwa naukowe	3615	5791	5996	5170	143,0
Podręczniki dla szkół wyższych	1612	2022	1732	1790	111,1
Wydawnictwa zawodowe	2715	2818	5751	3319	122,2
Podręczniki szkolne	44011	24362	41380	2444373	55,4
Literatura piękna dla dorosłych	35387	166870	18700	16947	47,9
Literatura piękna dla dzieci	5293	4562	5610	5216	98,5
Nakłady ogółem	115634	78078	102774	74402	64,3
Nakłady na 1000 ludności w egz.	2997	2019	2659	1925	x
Tytuły	11925	19192	21647	19189	160,9
w tym wydania pierwsze	9877	16134	18653	165088	167,1

Źródło: *Kultura w 2001 r., op. cit.* s. 44.

W ostatnich dwunastu latach (od 1990 r.) daje się zauważyć systematyczny wzrost przychodów ze sprzedaży książek. W 2000 r. wyniosły one 1,87 mld zł i były wyższe o 11,3% w stosunku do roku poprzedzającego. Z kolei w 2001 r. przychody były o 7,7% wyższe w porównaniu z 2000 r. i przekroczyły pułap 2 mld zł. Zwiększenie sprzedaży przy zmniejszeniu nakładów było możliwe na skutek wzrostu średniej ceny książek o ok. 14%. Zaskakująco wysoki jest w 2001 r. wzrost liczby sprzedanych egzemplarzy (o 20%), co stanowi 92% produkcji (rok wcześniej - 78%).²²

W strukturze sprzedaży książek największy jest udział podręczników szkolnych (30%), a kolejno następujących grup tematycznych:

- beletrystyki - 23%,
- publikacji fachowych - 21%,
- książek ilustrowanych - 10%,
- literatury dziecięcej - 8%,
- książek religijnych - 4%,
- nut, kartografii - 4%.²³

Jeżeli chodzi o periodyki, systematycznie zmniejsza się liczba tytułów gazet (ze 108 w 1995 r. do 74 w 1999 r. oraz 66 w 2001 r.), jak i ich globalnego nakładu (w 2001 r. stanowił on 81,4% poziomu z 1995 r.). W przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosi on 30 egzemplarzy wobec 37 w 1995 r. Z drugiej strony – ma miejsce zwiększenie się liczby wydawanych tytułów czasopism z 4.340 w 1995 r. do 5.771 w 2001 r. (co stanowi wzrost o 33%), w tym i w przeliczeniu na 1 mieszkańca z 39 egzemplarzy w 1999 r. do 41 w 2001 r.

W odniesieniu do ogółem wydawnictw periodycznych obserwuje się, podobnie jak w przypadku książek, wzrost liczby tytułów, chociaż globalny ich nakład jest niższy aniżeli w 1995 r.

5. Uczestniczenie w seansach kinowych

Obok czytelnictwa, najbardziej popularną formą uczestnictwa w kulturze jest chodzenie do kina. Kino czasami i często odwiedza blisko 30% ankietowanych, mniej więcej taki sam odsetek kobiet jak i mężczyzn, częściej mieszkańcy miast (szczególnie większych) niż wsi oraz osoby młodsze niż starsze.

²² Por. Ł. Gołębiowski, *Ceny rosna szybciej niż nakłady*, "Rzeczpospolita" nr 81 z 2001 r.

²³ Jak wyżej.

W przekroju terytorialnym, najwyższym odsetkiem osób oglądających filmy w kinach charakteryzuje się województwo mazowieckie i pomorskie, a najniższym - podkarpackie i opolskie.

Według sprawozdawczości GUS, w 2001 r. w porównaniu z połową lat dziewięćdziesiątych znacząco wzrosła liczba seansów kinowych (o 88%), widzów (o 22,2%), miejsc w kinach (o 8,7%), przy jednoczesnym spadku liczby kin (o 9,3%).

Spośród 205 filmów nowowprowadzanych w 2001 r. najwięcej było amerykańskich (109 tytułów), 52 pochodzące z krajów europejskich oraz 28 produkcji polskiej. Najwięcej widzów (11,1 mln) obejrzało filmy importowane ze Stanów Zjednoczonych, chociaż z drugiej strony w projekcjach filmów produkcji polskiej wzięło udział 3 razy więcej osób aniżeli w 2000 r.

Niewątpliwie konkurencyjne w stosunku do kin są tzw. kina domowe (kasety DVD), wypożyczalnie kaset filmowych oraz telewizja, zwłaszcza kablowa. W przeliczeniu na 1000 ludności abonament telewizji kablowej miały w 2001 r. 92 osoby.

Tablica nr 4. Uczestniczenie w seansach kinowych

Wyszczególnienie	Częstotliwość korzystania z kina		
	często	czasami	prawie nigdy lub nigdy
ogółem	2,9	26,3	70,8
- mężczyźni	2,9	27,2	69,9
- kobiety	2,9	25,5	71,6
- w wieku poniżej 30 lat	8,3	51,9	39,8
- 30-49 lat	2,0	25,5	72,5
- 50-59 lat	0,9	17,4	81,7
- 60 -69 lat	0,5	8,4	91,1
- 70 i więcej lat	0,1	5,0	94,9
Miasta ogółem	3,9	31,7	64,4
- liczące 500 tys. i więcej mieszkańców	6,2	39,3	54,5
- 500-200 tys.	4,3	35,9	59,8
- 100-200 tys.	4,1	30,0	65,9
- 20-100 tys.	3,3	30,2	66,5
- poniżej 20 tys.	2,1	23,5	74,4
Wieś	1,3	17,0	81,7
Województwa:			
dolnośląskie	3,2	23,6	73,2
kujawsko-pomorskie	1,8	23,0	75,2
lubelskie	1,0	21,1	77,9
lubuskie	1,1	24,2	74,7
łódzkie	1,7	24,8	73,5
małopolskie	2,5	28,7	68,8
mazowieckie	4,8	34,6	60,6
opolskie	2,0	22,0	76,0
podkarpackie	1,9	21,3	76,8
podlaskie	1,1	26,2	72,7
pomorskie	5,3	29,5	65,2
śląskie	4,0	27,7	68,3
świętokrzyskie	1,0	24,9	74,1
warmińsko-mazurskie	1,8	25,1	73,1
wielkopolskie	4,1	22,8	73,1
zachodniopomorskie	1,9	25,0	73,1

Źródło: *Zróżnicowanie warunków życia ludności w Polsce w 2001 r. op. cit.*, s. 102, 108.

6. Uczestnictwo w spektaklach teatralnych i koncertach

Uczestnictwo w tej formie aktywności kulturalnej deklaruje niecałe 17% ankietowanych mieszkańców, nieco wyższy odsetek kobiet niż mężczyzn, zdecydowanie wyższy spośród zamieszkujących miasto niż wieś, osób młodych aniżeli w starszym wieku.

Tablica nr 5. Uczestnictwo w spektaklach teatralnych i koncertach

Wyszczególnienie	Częstotliwość uczestnictwa w spektaklach teatralnych i koncertach		
	często	czasami	prawie nigdy lub nigdy
ogółem	1,5	14,8	83,7
- mężczyźni	1,2	13,4	85,4
- kobiety	1,8	16,0	82,2
- w wieku poniżej 30 lat	3,3	25,2	71,5
- 30-49 lat	0,9	13,2	85,9
- 50-59 lat	1,1	13,2	85,7
- 60 -69 lat	0,8	9,4	89,9
- 70 i więcej lat	0,7	5,6	93,7
Miasta ogółem	2,1	19,6	78,3
- liczące 500 tys. i więcej mieszkańców	3,2	33,7	63,1
- 500-200 tys.	2,6	25,1	72,3
- 100-200 tys.	3,0	21,5	75,5
- 20-100 tys.	1,6	12,5	85,9
- poniżej 20 tys.	0,9	10,4	88,7
Wieś	0,4	6,6	93,1
Województwa:			
dolnośląskie	1,3	14,0	84,7
kujawsko-pomorskie	0,6	12,5	86,9
lubelskie	0,5	9,7	89,8
lubuskie	0,9	12,0	87,1
łódzkie	1,3	11,9	86,8
małopolskie	1,7	15,7	82,6
mazowieckie	2,2	23,7	74,1
opolskie	1,3	10,6	88,1
podkarpackie	0,8	9,3	89,9
podlaskie	1,4	12,1	86,5
pomorskie	2,1	18,8	79,1
śląskie	2,2	16,0	81,8
świętokrzyskie	1,0	11,6	87,4
warmińsko-mazurskie	0,9	12,1	87,0
wielkopolskie	1,6	14,2	84,2
zachodniopomorskie	1,3	12,5	86,2

Źródło: *Zróżnicowanie warunków życia ludności w Polsce w 2001 r., op. cit., s. 102, 108.*

Procentowo najwięcej widzów zamieszkuje województwo mazowieckie, pomorskie oraz śląskie, co związane jest w dużym stopniu z dostępnością placówek teatralnych i muzycznych.

Tablica nr 6. Teatry i instytucje muzyczne w latach 1995-2001

Wyszczególnienie	1995	1999	2000	2001	2001
	w liczbach bezwzględnych				1995=100
Miejsca na widowni	62478	66070	66735	65806	105,3
na 1000 mieszkańców	1,62	1,71	1,73	1,70	x
Przedstawienia	47938	49559	50086	48541	101,3
Widzowie w tys.	10197	10667	10533	10146	99,5
na 1000 mieszkańców	264	276	273	263	x

Źródło: *Kultura w 2001 r., op. cit., s. 53.*

Pomimo zwiększenia się w 2001 r. w porównaniu z 1995 r. liczby miejsc na widowni w teatrach i instytucjach muzycznych oraz liczby przedstawiień i koncertów, odbywało się ich mniej aniżeli w 1999 r. i 2000 r., co wzbudza pewne zaniepokojenie. Do tego jeszcze w 2001 r. było o 51 tys. mniej widzów aniżeli w 1995 r. i o 387 tys. w porównaniu z 2000 r.

7. Odwiedzanie muzeów i wystaw sztuki

Te placówki kulturalne odwiedza zarówno często jak i czasami niecałe 15% zapytywanych, trochę większy odsetek kobiet niż mężczyzn. Procent ten maleje wraz ze wzrostem wieku ankietowanych i jest wyraźnie skorelowany z wielkością miejsca zamieszkania - im mniejsze miasto, tym jest niższy odsetek odwiedzających. Mieszkańcy wsi deklarują 3-krotnie mniejsze uczestnictwo niż mieszkańcy miast.

Tablica nr 7. Odwiedzanie muzeów i wystaw sztuki

Wyszczególnienie	Częstotliwość odwiedzania muzeów i wystaw sztuki		
	często	czasami	prawie nigdy lub nigdy
ogółem	1,5	13,0	85,5
- mężczyźni	1,2	12,1	86,7
- kobiety	1,8	13,8	84,4
- w wieku poniżej 30 lat	2,5	17,6	79,9
- 30-49 lat	1,2	13,4	85,4
- 50-59 lat	1,6	12,9	85,5
- 60 -69 lat	0,9	9,6	89,5
- 70 i więcej lat	0,9	5,6	93,5
Miasta ogółem	2,1	17,5	80,4
- liczące 500 tys. i więcej mieszkańców	4,2	29,9	65,9
- 500-200 tys.	1,9	21,4	76,7
- 100-200 tys.	1,7	17,1	81,2
- 20-100 tys.	1,8	12,5	85,7
- poniżej 20 tys.	1,1	9,8	89,1
Wieś	0,5	5,3	94,2
Województwa:			
dolnośląskie	1,4	13,9	84,7
kujawsko-pomorskie	1,0	10,8	88,2
lubelskie	0,7	10,1	89,2
lubuskie	0,5	11,8	87,7
łódzkie	1,7	11,0	87,3
małopolskie	3,3	13,4	87,3
mazowieckie	1,5	21,7	76,8
opolskie	0,9	11,4	87,7
podkarpackie	0,8	8,9	90,3
podlaskie	1,0	10,0	89,0
pomorskie	2,1	14,8	83,1
śląskie	1,5	13,5	85,0
świętokrzyskie	0,8	9,6	89,6
warmińsko-mazurskie	0,9	10,0	89,1
wielkopolskie	2,1	10,6	87,3
zachodniopomorskie	1,2	10,1	88,7

Źródło: Zróżnicowanie warunków życia ludności w Polsce w 2001 r., op. cit., s. 103, 108.

Na tle innych województw najkorzystniej kształtują się wskaźniki uczestnictwa w omawianych dziedzinach kultury w woj. mazowieckim, pomorskim oraz śląskim (podobnie zresztą jak miało to miejsce w przypadku odwiedzania teatrów i instytucji muzycznych).

Od lat obserwuje się pozytywną tendencję rozwoju sieci muzeów, które zajmują szczególne miejsce w upowszechnianiu kultury. W 2001 r. działało 656 placówek muzealnych, o 67 więcej aniżeli w połowie lat dziewięćdziesiątych. W tym samym okresie zwiększyła się liczba wystaw w muzeach o 11,2%. Niekorzystnym zjawiskiem jest zmniejszenie się liczby zwiedzających z 442 (na 1000 mieszkańców) w 1995 r. do 392 w 2001 r. Wśród zwiedzających 39% stanowi młodzież w zorganizowanych grupach. Największym powodzeniem cieszą się, podobnie jak w latach poprzednich, muzea o profilu artystycznym, następnie historycznym i regionalnym. Jest ważne, że w ramach prowadzonej przez muzea działalności oświatowej organizowane są odczyty, koncerty, prowadzone tzw. lekcje muzealne dla uczniów oraz ma miejsce prezentacja filmów. Muzea ponadto wydają katalogi zbiorów, informatory oraz foldery.

Ofertę muzeów uzupełniają galerie sztuki. Wśród działających w 2001 r. (łącznie z biurami wystaw artystycznych) było 149 galerii państwowych i samorządowe, natomiast 117 to galerie prywatne łącznie z salonami sztuki.

Tablica nr 8. Galerie sztuki w latach 1995-2001

Wyszczególnienie	1995	1999	2000	2001	2001
	w liczbach bezwzględnych				1995=100
Galerie	209	215	253	266	127,3
Wystawy	2648	2728	3009	3443	130,0
Ekspozycje	2974	2970	3246	3707	124,6
Zwiedzający w tys.	2318	2361	2644	2667	115,1

Źródło: *Kultura w 2001 r., op. cit., s. 52.*

Daje się zauważyć szybki wzrost liczby galerii, organizowanych wystaw i ekspozycji, a także systematyczne zwiększanie się liczby odwiedzających te placówki. Godny podkreślenia jest fakt, że zarówno galerie państwowe, jak i samorządowe prowadzą szeroko zakrojoną działalność oświatową. W 2001 r. zorganizowały 8,4 tys. odczytów i prelekcji, spotkań autorskich i pogadanek na wystawach, które zgromadziły 354,2 tys. słuchaczy. W galeriach organizowane są ponadto pokazy filmów, aukcje dzieł sztuki oraz inne jeszcze imprezy kulturalne. Podobnie jak muzea, galerie prowadzą działalność wydawniczą, publikując katalogi wystaw i zbiorów oraz foldery.

8. Działalność domów i ośrodków kultury, klubów i innych ośrodków upowszechniania kultury

Oprócz omówionych instytucji zapewniających bierne (w charakterze widza lub odwiedzającego muzeum czy wystawę) uczestnictwo w życiu kulturalnym, niewątpliwie znaczącą rolę odgrywają te, które angażują do uczestnictwa czynnego. Instytucje te, prowadzące zajęcia hobbystyczne i artystyczne (z dziedziny muzyki, teatru, plastyki, tańca), skierowane nie tylko do dzieci i młodzieży, ale także osób dorosłych. To one spełniają ogromną rolę w upowszechnieniu i dostępie do kultury ludności wiejskiej.

Porównania danych z ostatnich lat wskazują na zmniejszenie się w latach 1991-2001 o ok. 10% liczby instytucji kultury ogółem, w tym najbardziej klubów, ale także i świetlic, domów i ośrodków kultury (Tablica nr 9). Z drugiej strony, za pozytywne zjawisko uznać należy wzrost liczby zespołów artystycznych i ich członków, zarówno dorosłych jak i dzieci.

Tablica nr 9. Niektóre instytucje kultury w wybranych latach okresu 1991-2001

Wyszczególnienie	1991	1993	1995	1999	2001	2001 1991=100
Instytucje kultury ogółem	4102	3792	3675	3585	3705	90,3
w tym:						
domy kultury	868	920	933	821	798	91,9
ośrodki kultury	1475	1394	1364	1420	1448	98,1
kluby	592	490	455	405	389	65,7
świetlice	1167	988	919	939	1070	91,6
zespoły artystyczne (w tys.)	12,0	13,3	13,7	14,8	14,8	123,3
członkowie zespołów artystycznych (w tys.) w tym:	185,6	208,4	209,3	233,2	221,7	119,4
dzieci i młodzież	109,0	120,6	125,7	134,8	125,5	115,1

Źródło: Rocznik Statystyczny 1992, s. 434; 1996, s. 286; 2001, s. 290; *Kultura w 2001 r.*, s. 56-57.

9. Wydatki na kulturę w budżecie gospodarstw domowych

W 2001 r. udział wydatków na kulturę w wydatkach ogółem gospodarstw domowych wyniósł 3,1% (w roku poprzednim - 3,2%) i wahał się od 2,0% do 3,4% w poszczególnych grupach społeczno-ekonomicznych gospodarstw domowych. Tradycyjnie już udział ten jest najniższy w gospodarstwach rolników, a najwyższy - w budżetach domowych pracujących na własny rachunek (Tablica nr 10).

Tablica nr 10. Przeciętne wydatki na kulturę (w złotych) na 1 osobę rocznie w gospodarstwach domowych według grup społeczno-ekonomicznych w latach 1999-2001

Wyszczególnienie	1999 r.	2000 r.	2001 r.
ogółem	238,68	229,56	225,96
gospodarstwa pracowników	282,96	265,68	256,20
gospodarstwa pracowników użytkujących gospodarstwo rolne	141,00	136,32	133,80
rolników	99,36	105,48	111,72
emerytów i rencistów	238,44	235,44	244,68
pracujących na własny rachunek	332,16	304,92	271,56

Źródło: *Kultura w 2001 r.*, op. cit. s. 69.

Przeciętne roczne wydatki na zakup artykułów i usług kulturalnych²⁴ na 1 osobę w 2001 r. osiągnęły 225,96 zł (w ujęciu nominalnym) i były niższe aniżeli w 2000 i 1999 r., co uznać za tendencję niekorzystną. Spadek wydatków odnotowany został zarówno w budżetach pracujących na własny rachunek, pracowników, jak i pracowników użytkujących gospodarstwo rolne. Natomiast wzrost wydatków na kulturę miał miejsce w odniesieniu do gospodarstw emerytów i rencistów oraz rolników. I tak, w 2001 r. były one o 12,4% wyższe w stosunku do 1999 r. w gospodarstwach rolników i wyższe o 2,6% w gospodarstwach emerytów i rencistów.

W strukturze wydatków na kulturę od lat czołowe miejsce zajmował w zakup prasy - gazet i czasopism (Tablica nr 11). Także w 2001 r. jest to pierwsza pozycja wydatków w strukturze wszystkich typów gospodarstw domowych. Procentowo najwięcej

²⁴ Wydatki te obejmują:

- zakup gazet i czasopism przeznaczonych do celów innych niż edukacyjne,
- zakup książek (również do celów innych niż edukacyjne),
- opłaty za wstęp do kina, teatru, opery, operetki, na koncert, do muzeum itp.,
- zakup sprzętu radiowo-telewizyjnego i do odtwarzania dźwięku,
- zakup sprzętu fotograficznego i filmowego, instrumentów muzycznych,
- opłaty za media i wypożyczanie sprzętu zaspokajającego potrzeby kulturalne, w tym np. kasety wideo.

na gazety i czasopisma wydają gospodarstwa emerytów i rencistów i pracujących na rachunek własny - najmniej pracownicy użytkujący gospodarstwo rolne. Charakterystyczne dla wszystkich typów gospodarstw domowych jest stałe zwiększanie się udziału tych wydatków.

Na drugim miejscu znajdują się opłaty za abonament radiowo-telewizyjny. Podobnie jak w przypadku gazet i czasopism, udział tych opłat stale zwiększa się wśród wydatków na kulturę wszystkich gospodarstw domowych. Najwyższy jest udział tych opłat w budżetach rodzin rolników oraz emerytów i rencistów (powyżej 20%).

Znaczącą pozycją wydatków stanowią w większości gospodarstw opłaty za telewizję kablową. Wyjątkiem są tu gospodarstwa rolników i użytkowników gospodarstw domowych, które ze względu na miejsce zamieszkania mają utrudniony dostęp do tego typu przekazu.

Na tle lat poprzednich, w 2001 r. zmniejszył się w znaczącym stopniu udział wydatków na zakup sprzętu do odbioru, rejestracji i odtwarzania dźwięku, w tym szczególnie telewizorów. O ile na zakup telewizorów gospodarstwa domowe ogółem przeznaczyły w 1999 r. 10,46% wydatków na kulturę,²⁵ o tyle w 2001 r. odsetek ten uległ zmniejszeniu o połowę. To zmniejszenie dotyczyło wszystkich typów gospodarstw - np. w gospodarstwach emerytów i rencistów z 11,68% do 5,54%, rolników. Świadczyć to może zarówno o pewnym już "nasyceciu" gospodarstw tego rodzaju sprzętem, jak i użytkowaniu niekiedy przestarzałych odbiorników, co jak się wydaje, ma miejsce szczególnie w odniesieniu do gospodarstw emerytów i rencistów.

Na zakup książek i innych wydawnictw (bez podręczników szkolnych oraz innych książek i czasopism do nauki) gospodarstwa ogółem w 2001 r. przeznaczyły 5,47% wydatków na kulturę (procentowo więcej niż w 1999 r. oraz 2000 r.). Odsetek ten jest bardzo zróżnicowany w poszczególnych typach gospodarstw i waha się od 1,83% (gospodarstwa rolników) do 7,03% (pracujący na własny rachunek). Jeszcze mniej przeznaczają się środków na opłaty za wstęp do kin, teatrów i innych instytucji kultury - od 2,26% (gospodarstwa rolnicze) do 5,74% (gospodarstwa pracujących na własny rachunek).

Tablica nr 11. Udział wydatków na wybrane artykuły i usługi kulturalne w poszczególnych typach gospodarstw domowych w 2001 r. (w odsetkach)

Wyszczególnienie	ogółem	gospodarstwa pracowników	pracowników użytkujących gospodarstwa rolne	rolników	pracujących na rachunek własny	emerytów i rencistów
gazety i czasopisma	18,96	17,42	15,70	17,62	19,93	22,17
książki	5,47	6,09	3,50	1,83	7,03	4,86
opłaty za wstęp do teatrów, kina, instytucji muzycznych	3,88	4,92	2,87	2,26	5,74	1,77
zakup sprzętu do odtwarzania dźwięku (w tym i telewizora)	4,25	5,34	4,48	5,05	3,23	2,65
opłaty za abonament radiowo-telewizyjny	15,61	12,27	16,23	22,99	9,54	22,12
opłaty za tv kablową	13,91	15,88	3,23	1,50	14,67	14,17

Źródło: *Kultura w 2001 r.*, op. cit. s. 70.

²⁵ Odsetek ten był najwyższy w grupie emerytów i rencistów.

Podstawowe wnioski

Przedstawione dane i analizy prowadzą do następujących wniosków:

Po pierwsze, polskie społeczeństwo jest wyraźnie zróżnicowane, co znajduje wyraz w znacznej stratyfikacji uczestnictwa w kulturze. Ludzie zamożni, a wśród nich zwłaszcza mieszkańcy dużych miast i pracujący na własny rachunek mogą wydać na dobra kultury co najmniej trzy razy więcej niż przeciętni obywatele. W sytuacji najgłębszej deprivacji kulturalnej znajdują się mieszkańcy wsi (nie tylko z przyczyn finansowych lecz także ogólnego cywilizacyjnego zapóźnienia).

Po drugie, poza dość intensywnie uczestniczącą w różnych formach życia kulturalnego dość wąską elitą artystyczną, kulturotwórczą i częścią inteligencji wykonującą wolne zawody, znaczna część polskiego społeczeństwa jest niemal całkowicie pasywna w dziedzinie kultury. Blisko cztery piąte Polaków nie czyta żadnych tygodników i miesięczników, nie bywa w teatrze, na koncertach, w muzeach i na wystawach sztuki. Ponad dwie trzecie nie czyta prasy codziennej i nie chodzi do kina. Niemal co drugi polski obywatel nie przeczytał w ciągu roku ani jednej książki, a w co dziewiątym gospodarstwie domowym nie ma żadnej książki poza ewentualnymi podręcznikami szkolnymi dzieci. Spośród osób korzystających z bibliotek co setnym czytelnikiem jest rolnik.

Po trzecie, wydatki na kulturę nie przekraczają 3,2% wszystkich wydatków w gospodarstwie domowym. Średnio na kulturę mieszkaniec Polski wydał w 2001 r. 226 zł (tj. o 13 zł mniej niż w 1999 r.), rolnik 112 zł, a pracujący na własny rachunek 272 zł. Blisko połowa tych wydatków przeznaczona jest na zakup gazet i czasopism oraz na opłaty za korzystanie z radia i telewizora.

Po czwarte, w ciągu ostatnich kilkunastu lat wydatnie zmniejszyła się liczba instytucji i placówek oferujących najtańsze i najbardziej popularne formy uczestnictwa w kulturze. I tak, od 1990 do 2001 r. ubyło w Polsce około 1500 bibliotek i ponad 15 tys. punktów bibliotecznych. Liczba domów kultury zmniejszyła się o 70, klubów o 103, a świetlic o 97.

Po piąte, częstsze od przeciętnego korzystanie z dóbr kultury nie jest w dobie obecnej składnikiem awansu społecznego, bywa on bowiem osiąganym bez związku z udziałem w kulturze i jakimkolwiek obyciem w tej dziedzinie.

Po szóste, w życiu publicznym coraz bardziej traci na znaczeniu wzorzec kulturalnego i oświeconego obywatela. Nie propagują go ani środki masowego komunikowania, ani jest on elementem szkolnego wychowania i edukacji.

Po siódme, kultura masowa, której wyrazem są programy telewizyjne, popularne dzienniki, tzw. kolorowe czasopisma, sensacyjne filmy i popularne gry komputerowe, ulega coraz większej komercjalizacji i treściowej dewaluacji, eksponuje się w tych mediach głównie zbrodnię, przemoc i seks.

Trudno ten stan rzeczy uznać za zadowalający i zgodny z aspiracjami 38-milionowego społeczeństwa, szczególnie w przededniu przystąpienia do Unii Europejskiej. Można jednak dostrzec pewne oznaki poprawy. Otóż w pierwszych latach zmiany ustrojowej realizowany był w Polsce w stosunku do sfery kultury, choć nie tylko wobec niej, liberalny model polityki społecznej. Decydenci polityczni przyjmowali mianowicie, że o tym czyje, jakie i w jakim stopniu potrzeby w dziedzinie kultury będą zaspokajane zadecyduje w głównej mierze rynek. Interwencja państwa w to, co ludzie z dóbr kultury powinni „skonsumować” i na co mogą przeznaczyć swoje dochody, ograniczona była do minimum. Stanowisko to oznaczało odrzucenie socjaldemokratycznego modelu polityki społecznej, który – jak wiadomo – polega na tym,

że państwo stara się dokonać takiej redystrybucji dochodów oraz rozdziału usług i świadczeń, aby każdy niemal obywatel miał zagwarantowane zatrudnienie i zaspokojenie elementarnych potrzeb życiowych. W ostatnich kilku latach, począwszy mniej więcej od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych, do modelu liberalnego wprowadzane są w Polsce elementy nie tyle socjaldemokratycznej, co korporacyjnej polityki społecznej. Przyjmuje się mianowicie, że ingerencja państwa w kwestie społeczne powinna być o wiele szersza niż w „czystym” modelu liberalnym i że winna ona uwzględniać produktywność, innowacyjność, staż pracy i stan zdrowia pracowników, nie zakłócając jednakże mechanizmów rynkowych. Dla sfery kultury istotne jest wszakże to, że państwo polskie wycofało się (na jak długo?) nie tylko z wielu świadczeń społecznych, dotacji, subwencji i zapomóg, lecz przestało gwarantować prawo do pracy i minimalnego dochodu. W tej sytuacji konsumpcja dóbr kultury jest coraz bardziej zależna od statusu materialnego potencjalnych konsumentów. W grupach społecznych, w których następuje obniżenie standardu życia, dzieje się to przede wszystkim kosztem spadku i tak już bardzo skromnego uczestnictwa w kulturze.

Kończąc powtórzmy słowa prof. Antoniny Kłoskowskiej, wypowiedziane u progu III Rzeczypospolitej: „Sytuacja kraju (...) wymaga nieuchronnie przemyślenia programu działania w dziedzinie kultury i jego realizacji, a więc zasad polityki kulturalnej. To jest pierwsze ogólne wyzwanie współczesności wobec kultury”.²⁶ Wszystko wskazuje na to, że owo wyzwanie nic nie straciło na aktualności.

Posłowie: Szanse kultury polskiej po akcesji do Unii Europejskiej

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej będzie miało istotny wpływ – jak można się spodziewać – na sytuację i stan kultury w Polsce, a tym samym na stopień oraz intensywność uczestnictwa w jej różnych formach. Wprawdzie w trakcie tworzenia wspólnot europejskich kwestie kultury nie były uwzględniane w szerszym zakresie, ustępując miejsca zagadnieniom integracji gospodarczej i politycznej, lecz ostatnio coraz częściej wysuwany jest postulat uzupełnienia trzech głównych filarów, na których się wspiera Unia Europejska, o jeszcze jeden filar – współpracy między państwami członkowskimi w dziedzinie kultury nauki i edukacji.

Traktat o Unii Europejskiej formułuje w sposób bardzo ogólny (w art. 128) podstawy polityki kulturalnej Unii Europejskiej. W myśl tych traktatowych zapisów współpraca państw unijnych w dziedzinie polityki kulturalnej powinna wspierać rozwój kultury, twórczości artystycznej i literackiej w państwach członkowskich z pełnym poszanowaniem ich różnorodności narodowej i regionalnej oraz z podkreśleniem znaczenia wspólnego dziedzictwa kulturowego kontynentu europejskiego.

Obecnie w budżecie Unii Europejskiej wydatki na kulturę stanowią około 0,1%, a przepisy wspólnotowe dotyczą jedynie sektora audiowizualnego i ochrony własności intelektualnej. Oznacza to, że poza nielicznymi raczej programami wspólnotowymi w dziedzinie kultury nie istnieje w Unii Europejskiej jednolita polityka kulturalna, naukowa i edukacyjna.

Nowy, czwarty filar miałby nie tylko wspomagać tworzenie i obieg dóbr kultury, promować wynalazczość, zbliżać do siebie państwa Unii pod względem kulturowym, lecz także zagwarantować Unii Europejskiej niezbędne warunki do efektywnego konkurencyjnego na rynkach światowych ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i Japonią w dziedzinie nowoczesnych technologii i środków masowego przekazu.

²⁶ A. Kłoskowska: *op. cit.*, s. 39.

Kilka polskich inicjatyw stanowi wsparcie dla idei unijnej współpracy w dziedzinie kultury. I tak, w Warszawie w listopadzie 2002 r. pod hasłami „Stwórzmy czwarty filar Unii” i „Kinematografie narodowe w krajach kandydackich w przededniu poszerzenia Unii Europejskiej” odbyły się dwie konferencje poświęcone wymiarowi kulturowemu i naukowemu polityki Unii Europejskiej. Za główne przyczyny braku oficjalnej polityki kulturalnej w krajach Unii uczestnicy konferencji uznali komercjalizację kultury oraz wycofywanie się instytucji państwowych z mecenatu nad kulturą. Stwierdzono, że stworzenie czwartego filaru przyczyniłoby się do przeciwdziałania negatywnym zjawiskom, a ponadto umożliwiłoby koordynację wydarzeń kulturalnych i programów naukowych o zasięgu ogólnoeuropejskim. Szczególna rola sektora audiowizualnego polega na tym, że jest on jedynym sektorem, który łączy dwie funkcje: kulturalną i ekonomiczną. Wymiar ekonomiczny sektora audiowizualnego polega na zdolności do tworzenia miejsc pracy oraz przyciągania inwestycji. Wymiar kulturalny wyraża się natomiast we wzmacnianiu więzi pomiędzy państwami członkowskimi Unii.

Powyższe stanowisko zostało uzupełnione argumentami zawartymi w apelu Polskiej Rady Ruchu Europejskiego z sierpnia 2002 r., zatytułowanym „Stwórzmy czwarty filar Unii!”. W obecnym czasie – głosi apel – istnieje wyraźny kryzys europejskiej świadomości. Dróg wyjścia z tej sytuacji należy wspólnie poszukiwać. Inwestowanie w kulturę, naukę i edukację powinno stać się główną strategią modernizacji oraz środkiem formowania się i utrwalania nowoczesnej tożsamości ponadregionalnej. Celowe jest przeto przygotowanie możliwie szczegółowego raportu u unijnej współpracy w wymienionych dziedzinach wraz z prognozą korzyści, jakimi zaowocuje poszerzenie i intensyfikacja tej współpracy.

Realizowany od 2000 r. w państwach Unii Europejskiej jedyny wspólny programem nosi tytuł *Kultura 2000*. Udział Polski w tym przedsięwzięciu został zaaprobowany przez Radę Ministrów 9 października 2001 r., a przez stronę wspólnotową został przyjęty 25 października 2001 r. Spośród ośmiu zgłoszonych projektów Komisja Europejska wsparła trzy projekty w kwocie 390 tys. euro. Polskie instytucje kultury uczestniczą w realizacji sześciu inicjatyw zagranicznych dzięki czemu mają m.in. możliwość poznania zasad, wedle których funkcjonują instytucje kultury w państwach UE. Udział w programie *Kultura 2000* umożliwia również uzyskanie pomocy finansowej z UE na tłumaczenia dzieł polskich pisarzy, na organizację festiwali i wystaw artystycznych, a ponadto na ochronę zabytków.

Krajowy Punkt Konsultacyjny Programu *Kultura 2000* jest usytuowany w Instytucie Dziedzictwa Narodowego. Prowadzi on działalność informacyjną oraz świadczy pomoc w przygotowaniu wniosków aplikacyjnych, organizuje warsztaty i szkolenia, w których obok instytucji kultury uczestniczą także samorządy. Na ich potrzeby przygotowany został *Słownik Kultury 2000*. Szkolenia w ramach programu *Kultura 2000* prowadzą takie m.in. instytucje, jak: Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Zamek Ujazdowski, Tarnowska Fundacja Kultury, Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich OPUS, Centrum Sztuki Współczesnej „Łaźnia”, Centrum Transferu Technologii, Polska Izba Książki.

Wśród projektów, które już zrealizowały polskie instytucje kulturalne i artystyczne w ramach projektów europejskich, można wymienić zorganizowanie w 2001 r. we Wrocławiu *International Theatre Festival Dialog*, którego celem była próba określenia zadań artystycznych, społecznych i ideowych współczesnego teatru europejskiego oraz jego miejsca w strukturach europejskich. W 2001 r. została zorganizowana *VIII Międzynarodowa Konferencja Tańca Współczesnego i Festiwalu Sztuki Tanecznej* na Śląsku. Współpraca w dziedzinie literatury zaowocowała zorganizowaniem w

2001 i 2002 r. (z udziałem przedstawicieli z siedmiu krajów) imprezy pod nazwą *Archipel*, która miała na celu promowanie w Europie nowoczesnej poezji.

Ponadto w latach 2000-2002 zorganizowanych zostało w Polsce wiele imprez, które miały na celu udostępnienie i propagowanie nowoczesnych projektów architektonicznych, dzieł nowoczesnej sztuki, dokumentowanie i badanie zasobów archiwów archeologicznych i cyfrowych archiwów kultury oraz zagrożeń, na które w dobie obecnej są one narażone. W ramach programu *World View Network*, którego realizacja rozpoczęła się w 2001 r. i ma trwać do 2004 r., promowane są nauki przyrodnicze i upowszechniana jest wiedza, zwłaszcza wśród ludzi młodych, na temat tego, jak powstało współczesne postrzeganie świata dzięki odkryciom pięciu wielkich astronomów: Kopernika, Tycho Brahe, Keplera, Galileusza i Newtona. Inny program, pod nazwą *Born in Europe*, który rozpoczął się w 2001 r. i ma trwać do 2004 r., ma pobudzić refleksję i dyskusje na temat tożsamości kulturowej, obywatelstwa europejskiego, roli kobiety we współczesnym świecie, struktur rodzinnych, zachowań reprodukcyjnych oraz imigracji.

W procesie upowszechniania polskiej kultury w Europie i świecie znacząca rola została powierzona Instytutowi Adama Mickiewicza – Centrum Międzynarodowej Współpracy Kulturalnej, który został utworzony w 2000 r. na mocy porozumienia Ministerstwa Kultury i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jednym z głównych zadań Instytutu jest tworzenie i aktualizowanie zintegrowanego systemu wiedzy o kulturze polskiej oraz rozpowszechnianie tych informacji w światowych zasobach sieciowych. Instytut realizuje również program *Bliżej Polski*, którego celem jest zaopatrywanie zagranicznych popularyzatorów kultury, badaczy i specjalistów w niezbędne informacje i materiały o polskiej kulturze, co niewątpliwie działa stymulująco na uczestnictwo w rodzimej kulturze Polonii.

Objęcie wspólną polityką europejską kultury (wraz z nauką i edukacją) to – jak twierdzą zwolennicy stworzenia czwartego filaru w Unii Europejskiej – inwestowanie w ludzkie możliwości, zdolności i wyobraźnię, a także stworzenie większych możliwości udziału w kulturze. Krystalizacja nowoczesnej tożsamości europejskiej może nastąpić poprzez wspólne, wieloletnie programy wymiany dóbr kultury. Uspółnotowanie kultury, a przez to jej upowszechnienie w wymiarze ogólnoeuropejskim, powinno stać się w dobie obecnej takim samym priorytetem, jak pięćdziesiąt lat temu była nim integracja gospodarcza i polityczna. Przeciętni mieszkańcy krajów europejskich są nie tylko nabywcami towarów i usług, lecz w coraz większym stopniu uczestniczą w tworzeniu i konsumpcji dóbr kulturalnych.

Wypada żywić nadzieję, że poszerzenie Unii będzie szło w parze z włączaniem do dziedzictwa europejskiego wartości kulturowych, duchowych i moralnych nowo przyjętych państw. Objęcie wspólną polityką unijną kultury, może wydatnie przyczynić się do wzmocnienia dawnych europejskich więzi i stworzenia globalnej tożsamości europejskiej – wolnej od napięć, antagonizmów i groźby wojny. Historia uczy bowiem, że więź kulturowa jest trwalsza niż współpraca gospodarcza i związki polityczne. Dlatego tworzenie nowej europejskiej „przestrzeni kulturowej” – przy zachowaniu dotychczasowej różnorodności – jest tak bardzo potrzebne.